№. 279. w Sobotę dnia 28. Listopada 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 26. Listopada. — Naj. Pan raczył udzielić kr. duńskiemu tajnemu ministrowi i szefowi w wydziale spraw zagranicznych, hr. Reventlow Criminil, order orła czerwonego 1 klassy, jakoteż kr. duńskiemu radzcy konferencyjnemu i deputowanemu w kollegium generalném cła i handlu, Garlieb, order orła czerwonego drugiéj klassy.

Komissarz sprawiedliwości Reymann w Rawiczu został mianowany komissarzem sprawiedliwości przy sądzie ziemsko miejskim w Trzemesznie i notaryuszem w departamencie głównego sądu w Bydgoszczy; komissarz sprawiedliwości Wocke w Trzemesznie zaś, komissarzem sprawiedliwości przy sądzie ziemsko miejskim w Rawiczu i notaryuszem w departamencie sądu głównego poznańskiego.

Wrocław. — W tych dniach przejeżdżała pewna dama polska z dziewięciu dziateczkami, które osierociały w Galicyi, podczas zawichrzeń pomiędzy chłopami. Rodzice tych dzieci pozabijani zostali przez chłopów i tylko mamki przychylne swym niemowlętom, przebrawszy je za swoje potrafiły je ocalić śród powszechnéj rzezi. Wałęsają się też u nas chultaje, którzy obudzają litość na karb zbiegłych lub z Litwy lub z Galicyi, a są to zazwyczaj miejscowe zepsute chłopaki, którzy polubiwszy chleb lekki i gwarząc językiem polskim wkradają się w zaufanie obywateli, a potém je zdradzają chaniebnie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg. — Nowiny z Kaukazu, 24. Października. »Generał-porucznik książę Bebutow, odniósł 16. b. m. świetne zwycięztwo nad Szamilem, pod wsią Kutaszy, położoną nad granicą okręgu Akuszyńskiego, ten ważny wypadek sprowadzony został następującemi okolicznościami:

Zbudowanie Aczchojskiéj warowni i postawa oddziału Czeczeńskiego nie zostawiały przywódzcy buntowników żadnéj nadziei odniesienia jakiéjkolwiek korzyści na północnéj pochyłości gór Kaukaskich. Umyślił więc szukać szczęścia w Dagestanie i zgromadziwszy do 15,000 ludzi w Awaryi pociągnął na Cudahar, gdzie mieszkańcy jak zawsze, stawili mu dzielny odpór. Szamil poszedł daléj, żeby nie dać czasu General-porucznikowi księciu Argutinskoj-Dołgorukow, zebrania wojsk oddziału Samurskiego, które z powodu surowéj pory roku i braku paliwa, rozłożone były po różnych wsiach między Kumusz i Czyrasz. Nieprzyjaciel przeto zajął obwód Akuszyński w celu podburzenia całéj ludności do buntu i utworzenia tam dla siebie bezpiecznego stanowiska.

Na pierwszą wiadomość o tém poruszeniu, Generał-porucznik książę Bebutow, wyszedł z Temir-Chan-Szury z piechotą, dwoma dywizyonami dragonów pułku J. K. W. księcia następcy Wirtembergskiego i milicyą jaką zebrać zdołał. 13. Października przednia straż, dowodzona przez Generał-majora księcia Kudaszew, wyparła miuridów ze wsi Ajmaki zadawszy im znaczną stratę.

Tymczasem sam Szamil zajął mocną pozycyą pod wsią Kutaszy. Mniemał, że książę Bebutow, nie miał dość sił do attakowania go i że książę Argutinskoj-Dołgoruki, będzie zatrzymany przez Daniel-Beka, któremu był zlecił obserwować Samurki oddział. Szamil więc sądził, że będzie mógł bez oporu szerzyć bunt pomiędzy ludnościami sąsiedniemi, zastraszając ich pogróżkami, lub uwodząc kłamliwemi obietnicami. Lecz książę Bebutow zważył, że należało działać stanowczo i nie tracąc czasu, zebrał swoję awangardę, pospieszył na nieprzyjaciela i attakował go 16. Października w jego pozycyi.

Zupełne powodzenie uwieńczyło tę przezorną śmiałość.

Szamil zmuszony był do ucieczki i zaledwo zdołał sam umknąć, zostawując na placu 800 zabitych. Zabraliśmy mu jedno z jego dział, 21 jucznych jaszczyków z nabojami, wielką liczbę chorągwi, 300 niewolników i nakoniec topór, który zawsze przed nim noszono na postrach góralom.

Miuridy są ścigani przez mieszkańców, którzy odbili już od nich łupy nabrane w początkach najazdu. Nie otrzymano jeszcze wszystkich szczegółów téj sprawy, lecz wiadomo z pewnością, że Szamil wrócił 21. Października do swéj osady Weden, nie mogąc się nigdzie utrzymać.

Z Odessy, d. 15. Paźdz. — Z pierwszemi dniami Października jesień widocznie weszła w swe prawa; temperatura dotkliwie oziębiła się a w nocy bywają lekkie przymrozki. Szkoda, że przy tem szybkiem przejściu od lata do jesieni, w atmosferze mało wilgoci, i większa część pól w okolicach Odessy cierpi z braku deszczu. We Wrześniu i w pierwszych dniach Października deszcze przeszły tylko niewielkiemi strefami; w wielu miejscach zboże źle zeszło, i wszędzie daje się czuć wielki niedostatek paszy i wody. Zgubnem to jest szczególniéj dla niezliczonych partyi czumaków, zalegających teraz z dowozem zboża, w kilka szeregów wszystkie drogi do Odessy; dowozy te tak są wielkie, że w pierwszych 10ciu dniach Października dostawiono tu przeszło 200 tysięcy czetwiertni pszenicy. Ceny pszenicy wyższych gatunków stoją bardzo dobrze, i dochodziły do 8 rs. za czetwiert.

Francya.

Paryż, dn. 21. Listopada. — Minister spraw zewnętrznych, wysłał jak powiada Presse, w czwartek depesze do pana Jarnac pełnomocnika francuskiego w Londynie, z doniesieniem o wcieleniu Krakowa do monarchii Austryackiéj, a wczora uwiadomił o tém posła angielskiego, markiza Normanby.

Dziennik sporów i dziś rospoczyna swe pismo od uwag nad wcieleniem Krakowa do Austryi, bije w nich szczególniéj z powodu traktatu wiedeńskiego, i wychodzi z téj zasady, że artykuł w nim zawarty o Krakowie równie jest obowiązujący, jak wszystkie inne. Potém pismo to ministerialne francuskie rozbiera artykuły pozamieszczane w angielskich pismach Standardzie, Sun i Times z powodu tego wcielenia Krakowa i odpowiada ostatniemu pismu na zarzuty, które czyni rządowi francuskiemu. Nie odpowiada na podsuwane podejrzenie, iż rząd francuski wiedział o tém wcieleniu i dał na nie zezwolenie, lecz tylko zwraca uwagę gazety Times, iż kiedy się narzuca na doradczynią Francyi, niech naprzód pilnuje swojego kraju i do niego przemawia, jak ma się brać w téj sprawie, w któréj jest zarówno z Francyą zainteressowany. Z resztą zgadza się na zdania Times, jaką Francya ma odegrać rolę przy téj sposobności. Constitutionel, Siecle i National obstają przy tém zdaniu, że wcielenie Krakowa do monarchii Austryackiéj tylko nastąpiło w skutek nieporozumień pomiędzy Anglią i Francyą, a ostatnie nawet pismo wychodząc ze stanowiska nieprzyjaznego do ministerstwa Guizot oświadcza wręcz, że tenże przystał na to wcielenie Krakowa. Tymczasem Epoque organ ministra Guizota zgadza się zupełnie na zdanie pierwsze tych pism opozycyjnych, drugie zaś zdanie Nationala pomija milczeniem, ale przypomina pismom opozycyjnym, że dawniéj przymierze z Anglią nie wydawało się im tak ważne, jak teraz, a co gorsza uważały je za poniżające i bezpłodne dla Francyi i dla tego nie powinny teraz przesadzać z téj strony i przypisywać zbytnią wagę, do chwilowego nadwerężenia tego przymierza.

Infant don Enrique, książe Sewilli, brat małżonka królowéj Izabelli w Hiszpanii przybył tu z Brukseli. Mieszka w pałacu Elysee Bourbon.

Wprzeszłym miesiącu otworzono tu szkołę wojskową polską pod dyrekcyą generała Chrzanowskiego, byłego generalnego kwatermistrza armii polskiéj. Rząd francuski daje znaczne wsparcia na utrzymanie téj szkoły, równie jak na inne zakłady polskie, które emigracya w nowszych czasach pozakładała. Szkoła wojskowa jest szczególniéj przeznaczona dla nowo przybywających zbiegów politycznych, których trudno umieścić po zakładach francuskich, z powodu nieznajomości ich języka francuskiego. Po

ukończeniu téj szkoły mają ci uczniowie chodzić na kursa szkoły nadkwatermistrzowskiéj, a potém przejść do praktycznego wykształcenia w legii cudzoziemskiéj w Algierze. Wybor dyrektora powszechnie podobał się, ponieważ zdatność wojskową i niezmordowaną czynność uznają wszyscy w generale Chrzanowskim. General wstąpił jak wiadomo po ostatniéj kampanii polskiéj w służbę angielską i został posłany do Konstantynopola na instruktora armii tureckiéj. Po trzechletniéj podejmowanéj pracy został wypędzony ztamtąd przez wpływy rossyjskie i dla tego użyto go do missyi wojskowéj do Damaszku. Przed sześciu laty powrócił do Francyi, i zatrudniał się robieniem olbrzymiéj mappy wojskowéj Polski, któréj 29 pierwszych oddziałów, zawierających Litwę, Wołyń, Podole i wielką część Galicyi wyszło, a 21 pozostałych oddziałów wkrótce nastąpi. Płyty miedziane po wydrukowaniu pewnéj liczby egzemplarzy zostaną złożone w archiwum francuskiego ministerstwa wojny. Mappa ta wypracowana według najnowszych i nieznanych źródeł, zastąpi zastarzałą mappę Zanoniego, która nieodpowiada potrzebom teraźniejszéj sztuki wojennéj.

Gazeta Kolońska zawiera następujący list z Paryża. Nie jest wcale wspaniałomyślnie ze strony pańskiego korrespondenta przybierającego na swój znak trzy gwiazdki, że stawa na polu, na którém promienie słońca i wiatr z wyższéj sfery w połowie sobie jedna. Występuje on przeciw mojemu twierdzeniu, że przymierze pomiędzy Francyą a Niemcami zależy od rozwiązania, co pod Niemcami rozumieć trzeba. Niemasz wątpliwości, że przymierze Francyi zawarte z Austryą i Prusami będzie niewątpliwie uważane za przymierze francusko-niemieckie. Takie atoli przymierze dopiero wtedy do skutku przyjść może, kiedy się całkiem zatrze pamięć u Austryi i Pruss, że Ludwik Filip z pośród barykad wstąpił na tron francuski. Przeciwnik mój zapomina co stoi w jeografii i historyi Niemiec, a mianowicie, iż oprócz wielkich państw niemieckich istną jeszcze i małe, a potężny cudzoziemiec, kiedy się niemógł pojednać z mocarzami niemieckiemi, to zawsze szukał sobie przyjaciół pomiędzy książętami i potrafił ich na swą stronę przeciągnąć. Przymierze zawarte z Austryą i Prusami niebyło jeszcze nigdy przymierzem z Niemcami i zdaje się, że tą razą także niebędzie. Jeżeliby się dwa te mocarstwa sprzymierzyły z Francyą np. przeciw Anglii, to w takim razie zamiast związku reńskiego, jak za Napoleona, dostalibyśmy związek elbiański albo wezerski; jeżeliby to przymierze obrócone zostało przeciw Rossyi, natenczas panslawizm i stosunki familii cesarskiéj rozgałęzione przez kraje Niemiec południowych, nie pozostałyby bez wielkiego wpływu, a nawet może zgubnych skutków. Sprzymierze Francyi z Austryą i z Prusami nietylko niebyłoby sprzymierzem Francyi z Niemcami, aleby mogło nawet wywrzeć bardzo szkodliwy wpływ na narodowość Niemiec; zdaje się atoli, że takie przymierze ani do skutku przyjść nie może. Opatrzność chce podobno, aby Niemcy stały sobie samotnie bez sprzymierzeńców dopóką niebędą miały pory zamienić się w określoną jednostkę. Co do tego, jest zgoda, że sprzymierze Francyi z Niemcami nie może przyjść do skutku, dopókąd niezatrze się pamięć pochodzenia rewolucyjnego u dynastyi Ludwika Filipa. Co do tego zaś czyli wprzód się zatrze ta pamięć czyli też wprzód przyjdą Niemcy do jedności, sprawa trudna do rozsądzenia i zdaje się, że to współcześnie nastąpi, luboć rzecz niełatwa śmiało o przyszłych wypadkach stanowić. Główną rzeczą pozostaje zawsze to, że przymierze z dwoma mocarstwami niemieckiemi nie jest bynajmniéj przymierzem z Niemcami. Jeżeli takie przymierze nastąpi czy to z Francyą, czy z Rossyą, czy z Anglią, zawsze ono pozostawi jeszcze dosyć miejsca dla przymierza z jakim związkiem reńskim, elbiańskim lub wezerskim. Rząd francuski niewątpliwie zaprząta sobie głowę takim związkiem, bo rząd ten ma to samo stanowisko, jakie miał za Ludwika XIV. i za Napoleona; wszakże Ludwik Filip jest Napoleonem pokoju. Anglia taki związek niemiecki uboczny gotuje już pod względem celnym. Rossya śpiewa o panslawizmie i powinowaci się jak może na południu Niemiec. Z tego wszystkiego widać, że Niemcy niepotrafią odgrywać żadnéj roli politycznéj dopókąd cały świat niedowie się właściwie jakie to kraje są Niemcami.

National przytoczywszy w swém piśmie mowy miane przez Guizota w izbie deputowanych w Lipcu z powodu Krakowa, takie czyni wyrzuty ministrom: teraz występują jasno korzyści dla naszéj ojczyzny z małżeństwa. Słusznie powiedziano, że to jest wielka korzyść dynastyczna, a teraz widzimy coraz większe korzyści narodowe! Daléj przytacza zdania gazety Times, z którémi się zupełnie zgadza. Francya będzie za to musiała odpokutować. Zaczęto naprzód od małżeństwa księcia Bordeaux, Austrya zniszczy daléj wpływy Francyi w Rzymie. Na stosunki krakowskie i szwajcarskie wpływać będzie to zamęście. W końcu zastanawia się National nad sprawami wewnętrznemi saméj Francyi i porównywa teraźniejszy systemat w niéj panujący z opisanym przez Tacyta, opisującego życie jednego cesarza: opuszczony przez wszystkich sprzymierzeńców, obudzał swoim charakterem podejrzenie i przeszedł od rzeczy niegodnych do haniebnych. Od półwieku Francya nie znosiła coś podobnego.

Ważniejszym jest artykuł w dzienniku sporów, aniżeli te pociski miotane na ministrów francuzkich. Z oświadczeń ministrów Guizota i Palmerstona w izbach pokazuje się dostatecznie, z jakiego widoku wychodzą Anglia i Francya w tém postanowieniu trzech mocarstw. Nie chodzi tu o samo powiększenie kraju, lecz o zasadę, na któréj spoczywa prawo w Europie i niepodległość wszystkich małych i wielkich państw. Gal. Mess. dodaje do tych uwag: rzeczą jest widoczną, że rząd francuzki kładzie największą wagę na współdziałanie Anglii w tak ważnéj sprawie i nigdyby się trzy mocarstwa nie posunęły do tego kroku, gdyby przyjaźń przez małżeństwa hiszpańskie nie została nadwerężoną.

Oskarzenia niektórych dzienników, że Guizot wiedział już wprzód o postanowieniach trzech mocarstw względem Krakowa, upadają same przez się, po zamieszczeniu artykułów w dzienniku sporów i Epoque.

Anglia.

Londyn, dn. 20. Listopada. — Times ogłasza, że zwołanie parlamentu nastąpi na dzień 19. Stycznia r. b.

Stan Irlandyi polepsza się, lubo zbrodnie jeszcze popełniają w hrabstwach Kilkenny i Tipperary. Według listy z 8. t. m. pracowało robotników przy publicznych budowlach 150,268 po 28 hrabstwach. Jeszcze listy z hrabstw Down, Derry, Donegal i Tyrone nie nadeszły. Na ostatniém posiedzeniu towarzystwa repealerów oświadczył O'Connell, iż wieść puszczona, jakoby chciał odroczyć towarzystwo repealu, dla zadania mu ciosu śmiertelnego, jest wierutném kłamstwem.

Gazette donosi o blokadzie rzeki Duoro: donosimy, iż lord Palmerston zawiadomionym został przez posła angielskiego w Lizbonie pana Southern, że marszałek Saldanha ogłosił blokadę rzeki Duoro. Okręty portugalskie dozwalać przecie będą przejazdu okrętom angielskim wojennym, które mogą zabierać lub przywozić pasażerów angielskich i towary.

Czytamy w Times: »Jakkolwiek w wojnie z Mexykiem Stany Zjednoczone zwycięztwo odnoszą, zdaje się nam przecież, że w téj grze wielkiéj dotąd przegrana na ich stronie. Muszą one płacić koszta wojny i utrzymywać armię w wielkiém oddaleniu od siedliska wojny. Uzbroili flotę i blokują brzegi, ale żadnych okrętów zabrać nie mogą. Przerwa handlu sprzyja mocno pewnym interesom mexykańskim i konkurencyi Stanów Zjednoczonych nie potrzeba się obawiać. Komodor amerykański nie odważył się dawniéj na bombardowanie twierdzy San Juan d'Ulloa, a dziś twierdza ta jest tak ufortyfikowaną, że atak na nią zagroziłby niebezpieczeństwem flocie, a przegrana naraziłaby armię Stanów Zjednoczonych. Wojna z Mexykiem przedstawia dziwny obraz armii zwycięzkiéj w kraju nieprzyjacielskim, która więcéj potrzebuje pokoju jak pokonany nieprzyjaciel. Zdaje się więc bardżo do prawdy podobném, że gdy w Grudniu zbierze się kongres obu narodów, Amerykanie zażądają pokoju, a Mexykanie dalszego prowadzenia wojny. Od początku aż do końca wojna była tylko zbrojném zajęciem terrytoryum mexykańskiego; dotąd Amerykanie nic nie zrobili dla nauczenia Mexykanów, a ci ostatni wiedzą dobrze, że unia drogo musi płacić za wojnę. Jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych zechce zatrzymać zdobyte prowincye, wówczas potrzebaby urządzić je w nowy sposób zupełnie, pozakładać twierdze dla obrony przeciw jeździe Mexykanów (rancheros) i przeciw Indyanom; system dotychczasowy Amerykanów nie wystarczy. Texas to jest powodem téj wojny, trudności nie będą mniejsze w dawnych prowincyach nowéj Hiszpanii; dla utrzymania władzy unii potrzebaby użyć siły zbrojnéj, bo przychylenie się mieszkańców do zajęcia i życzliwość ich dla zdobywców nie wystarczy.«

Donoszą z Homburga: »Tutejszy bank gry publicznéj od miesiąca ponosi znaczne przegrane. Nowe towarzystwo zawiązane z kapitałem 80,000 funt. szt. (3,200,000 złp.), którego większa część należy do kapitalistów angielskich, postanowiło stale korzystać z tego banku w grę Trzydzieści-Czterdzieści, (trente et quarante, czyli rouge et noir). Co wieczór wygrywa 500 funtów (czyli 20,000 złp.). Jeżeli tak potrwa, przed rokiem bank Homburgski istnieć przestanie. Zapewniają, że rachunek, którym się kieruje ta spółka w swych stawkach, jest dziełem sławnego matematyka angielskiego p. Adams, tego samego, który toczy w téj chwili spór z p. Leverrier o pierwszeństwo w odkryciu planety. Prawie wszyscy grający teraz w Homburgu trzymają na rękę towarzystwa, tak że bank przegrywa codziennie od 30 do 40 tysięcy fr. Dyrektorowie banku starają w téj chwili o pożyczenie 3 milionów franków dla wytrzymania walki przeciw nowym swym przeciwnikom.«

Belgia.

Bruxella, dnia 21. Listopada. — Cesarzowa brazylijska matka królowéj portugalskiéj, która opuściła Lizbonę dnia 11. b. m., wysiadła na ląd dnia 17. w Ostendzie i nazajutrz puściła się w dalszą podróż do Niemiec. Na dworcu kolei żelaznéj w Malines witał ją w imieniu królewskiém General-adjutant Cruykenburg. I poseł portugalski wstawił się także.

Infant don Enriquez brat królowéj hiszpańskiéj Izabelli, wyjechał wczoraj do Paryża.

Wczoraj ukończyła izba reprezentantów swe rozprawy nad całkowitym adresem i przystąpiła do rozbierania pojedyńczych punktów.

Zdaje się, że za przykładem władz celnych francuzkich, które przy wjeździe do Belgii nie przeglądają podróżnym tłumaczków ustanie także rewizya na granicy belgijskiéj dla tłumaczków należących do osób, które przybywają z Francyi.

Przy rozbiorze adresu pan Morde na posiedzeniu odbywaném dnia 19. b. m. zabrał głos w następującym duchu: Każdy w Belgii używa zupełnéj

wolności, nikt nie jest od rządu zagrożonym, bo rząd wszystkich równo poważa; ale opinia, która się sama zowie liberalną, właśnie nie uznaje żadnéj wolności obok siebie. Rząd odbiera nagany, że się nie sprzeciwia jednoczeniu biskupów z radzcami gmin; biskupi domagali się tylko tego, do czego im prawo służy, chcieli także zaprowadzić także wychowanie młodzieży, jakie wiedzie do zbawienia i utrzymuje człowieka przy uczuciach religijnych i które stanowi szczęście ojców. Wychowanie świeckie może być dobre, kiedy w instytucie i w nauczycielach panuje duch religijny, aleć trudno pokładać zaufanie w tym instytucie, co wyznaje inne zasady. Ztąd mają biskupi prawo nie przykładać się do dobra tych instytutów, których nauczyciele nie dają im należytéj rękojmi. Oppozycya nie ma prawa pod tym względem narzucać biskupom przepisów; owszem biskupi byliby winni zaniedbania swoich obowiązków, gdyby brali w opiekę zakłady wychowania, które na zaufanie nie zasługują. Co się tycze składania z posad urzędników, wszakże sami liberalni uznali, że się to zgadza z konstytucyą. Teraźniejsze ministeryum jest nacechowane systemem oddalenia urzędników, bo tak nakazała konieczność; większość musiała wyłącznie utworzyć gabinet, bo mniejszość na to wpłynęła. Czy liberalni w przyszłości odniesą zwycięztwo jak pan Lebeau utrzymuje, to się okaże, ale miło mieć jedno zdanie z panem Lebeau co do Piusa IX. Następnie pan Verhaegen wystąpił przeciw ministrom. Naprzód naigrawał się z oświadczenia ministra skarbu Malou, który utrzymywał, że siła teraźniejszego ministeryum nie czerpie mocy z siebie samego, ale tylko ze słabości swoich przeciwników! Azatém ta cała potęga zniknie, skoro się tylko przeciwnicy pojednają. Wreszcie panuje przesada tych nieznasek, bo liberalizm przez nie bynajmniéj się nie osłabił. Ministeryum chce zatém korzystać z téj zasady Machiavella, że w celu panowania trzeba niepokój wzniecać. Ale we Francyi przy pytaniach ogólnych, przodek lewéj strony nie występuje razem ze środkiem lewym? Liberalne stronnictwo, właśnie przez swój podział na dwa odcienia utwierdziło się i krajowi wyświadczyło usługi; czyż stronnictwo katolickie poważyłoby się także wystąpić w brew żądaniom swych odcieni najżarliwszych? Czyżby kto z niego ośmielił się stawiać zapory domaganiom episkopalnym? Nie, z pewnością nie, bo gdzieżby się takiéj rzeczy narzędzia niewolnicze dopuszczać mogły (pan Gracia zawołał: »do porządku« nie można cierpieć, aby w ten sposób znieważaną była większość, która jest równie nie zawisła jak pan Verhaegen). Katolickie stronnictwo nie jest w stanie oddzielać się od tych, którzy stanowią ultra-katolików; każdy to rad sieje niezgodę w obozie nieprzyjacielskim. Jest nadzieja, że katolicy wiążą się z radykalnymi przeciw liberalnym, jak już w Anglii radykalni wiązali się z torrysami dla zwalenia Whigów; można oczekiwać spokojnie skutku. Wreszcie zachodzi wielka pomyłka, bo nie w stowarzyszeniu wyborczém bruxelskiém spoczywa przyszłość liberalizmu. Gent, Bruge, Cambray, Audenarde, Yores mają także swoje stowarzyszenia liberalne, których wpływ wkrótce się pokaże. Jest zamiarem przez rzucanie obawy wpływać na urzędników, ale i w tém wykryje się omyłka. W końcu należy bronić zasady liberalnéj; nie trzeba jéj wcale mięszać ze zasadą encyklopedystów zeszłego wieku; szanuje ona religijne uczucie ludu, ale nie chce wpływu duchowieństwa na rzeczy światowe, bo duchowieństwo tylko duchownemi sprawami zajmować się powinno; na tém polega cały system liberalnych. Przy ustawie primarnéj już mówca się sprzeciwiał, aby ksiądz wpływał do szkoły elementarnéj, dla tego musi być i przeciw temu, aby wnikało duchowieństwo z władzą swoją do szkół średnich, z których dzieci rozmaitych wyznań mają pobierać naukę religii po swoich kościołach. — Minister Malow występuje przeciw panu Lebeau w następujący sposób. Oburzenie powstałe w kraju, którego przyczynę zwalają na ministeryum, jest zupełnie naturalne i wynikło jedynie z gry liberalnych instytucyi; oburzenie to jest tylko znakiem życia politycznego, koniecznie potrzebnym. Nikt nie może twierdzić, że ono grozi jakiémkolwiek niebezpieczeństwem, bo kraj używa rzeczywistego pokoju, bo rząd i większość całkiém zadosyć uczynili moralnym i materyalnym potrzebom kraju. Bezzasadny jest wyrzut ciągle czyniony rządowi, jakoby poświęcił władzę cywilną, gdyż jest gotów przy ustawie tyczącéj się wychowania publicznego, ściśle wykonywać zasadę konstytucyjną. Ministerstwo jest w swojém miejscu, gdyż w izbie, w kraju legalnym utrzymało się przy większości i mylnie postępują ci, co chcą wmawiać, że oburzenie kraju należy jedynie tem przypisywać, że obecne ministeryum stoi przy sterze. Ani mówić się o tém nie da, aby większość miała być przeciw rządowi, tam gdzie rząd wyszedł z legalnéj w kraju większości. Zawsze liberalni będą tak utrzymywali, dopókąd sami nie przyjdą do większości w izbie. Równie jak nie ministrowie, tak też i nie Jezuici wywołali to oburzenie, na których pan Lebeau zwala winę. Skoro pan Lebeau przytaczał zdanie przeciw nim dobrego katolika, to i on ma za nimi zdanie znakomitego męża. (Pan Rogier: czy to prawda, że w kolegiach jezuickich wykładają zasady przeciwne rządowi? Pan Brabant: nie!) Oświadczył daléj mówca, że i on może zaprzeczyć pytaniu pana Rogier, bo także pobierał nauki u Jezuitów i ci wpajali w niego miłość ojczyzny. Rząd ma zupełne prawo wciągać rozdwojenie stronnictwa liberalnego do rozpraw, niech odpowiedzą liberalni, czyli posiadają dosyć odwagi do odłączenia się od najżarliwszego swego odcienia, bo ministeryum potrafi pokazać tę odwagę, skoro się pokaże potrzeba. Przy rzetelnych zamiarach ministeryum pokłada ufność w kraju i odwołuje się do publicznéj opinii. Pan Castiau oświadczał, że urzędnicy obowiązani są do najściślejszego posłuszeństwa, przy czém minister wojny objaśnił, dla czego jeden oficer artyleryi poszedł pod rozporządzenie. Pan Decker zapalczywie powstał przeciw liberalnym, a zwłaszcza przeciw ich przywódzcom. Nawet zarzucał im najczarniejszą niewdzięczność względem ultra liberalnych, od których się odłączyli. Pan Rogier odparł z zapałem wycieczkę przeciw sobie i swym kollegom wymierzoną, a że pan Decker zarzucił mu, iż stał się nawet powodem zmniejszenia granic belgijskich, przeto oświadczył, że pociągnie do odpowiedzialności tych, co to poburzywszy lud, ziemie belgijskie odstępowali. Po kilku słowach pana de Theux odroczono posiedzenie.

N i e m c y.

Norymberg, dnia 21. Listopada. — Z powodu wcielenia rzeczypospolitéj krakowskiéj do Austryi, jako cyrkułu galicyjskiego, zawarte zostało przymierze zaczepne i odporne pomiędzy dawniejszemi trzema opiekuńczemi mocarstwami.

Stany Zjednoczone.

Kingston (Jamaika), d. 9. Października. — Przybył tutaj z Chag es parostatek »Forth« z wiadomościami z oceanu spokojnego. Pomiędzy podróżnemi znajdował się komodor Sloat, który dowodził na tych wodach w imieniu Stanów zjednoczonych. Flaga Stanów zjednoczonych zatknięta została w Monterey stolicy wyższéj Katalonii w dniu 7. Lipca. W dniu 9. zatknięto ją w San Francisko, Sonora i Bodega, w kilka dni późniéj w Souters Fort, Sairxuento, nareszcie w dniu 12. w Pueblo San Jose. W dniu 16., missyę St. John (o 40 mil angielskich od Monterey) zajął garnizon. W dniu 26. korweta »Cijane« o 26 działach z batalionem strzelców odpłynęła dla zajęcia S. Diego i przecięcia odwrotu generałowi Bastro do niższéj Katalonii lub Mexyku. Gdy komodor Sloat w dniu 29. Lipca odpływał z Kalifornii, cała ta prowincya na północ od St. Barbara zostawała w posiadaniu spokojném Stanów zjednoczonych ku wielkiéj pociesze mieszkańców, którzy od dawna pragnęli rzadu stałego.

Stany La-Plata.

Londyn, dn. 14. Listopada. — Wczoraj przybył do Falmouth wojenny parostatek »Gorgon« z panem Hood, posłem nadzwyczajnym Anglii w Buenos Ayres. Pan Hood opuścił Buenos-Ayres w dniu 8. a Montevideo w dniu 13. Sierpnia, a z jego powrotem znikają wszystkie nadzieje pokoju. Przypisują to niepowodzenie nie już zaciętości stron wojujących lub naczelników stronnictw, ale intrygom posłów francuskiego i angielskiego, panów Deffaudis i Ouseley, z których ostatni ma być pokornym sługą pierwszego. Dowody zmęczenia w stronach wojujących widzą tutaj w nieustającym ruchu, jaki z wszelką łatwością panował pomiędzy miastem Montevideo, a obozem Oribego w czasie 15 dniowego zawieszenia broni. Według ostatnich raportów Rivera znajdował się jeszcze w Montevideo. Blokada Buenos-Ayres nie ustawała, ale pod flagą sardyńską przy pozwoleniu admirałów angielskiego i francuskiego za przychyleniem się rządu w Montevideo prowadzono mały handel kontrabandy nader korzystnéj.

Uprawa chmielu w okolicy Rottenburga nad rzeką Nekarą.

(Ciąg dalszy).

Nieprzyjaciele i choroby chmielu. Największym nieprzyjacielem rośliny chmielowéj, jak wszędzie tak i w Rottenburgu, jest gwałtowna zmiana temperatury: wysoki stopień wilgoci i suchości, ciągłe gorąco albo zimno i raptowna zmiana tych obu jest przyczyną przeszkadzającą rośnięciu téj planty.

Przez to powstaje niestósowne krążenie soków, które zatrzymuje się przy zaszłéj chorobliwéj lub przytłumionéj drażliwości ożywionego organizmu. Zatrzymanie soków nie może tylko bardzo szkodliwie działać na naczynia, w których się one znajdują; te naczynia odmieniają się w swéj tkaninie, i zamiast niedostrzeżonego powietrznego parowania, począ się soki przez pory i popękane komórki, przez co wierzchnia kora powleka się kleistym sokiem, który rozkładając się wydaje z siebie nowe istoty ożywione, zaczynające się tak nazwaną rosą miodową, a kończące się rosą mączną, w których nieprzeliczone pokolenia wszy liściowych powstają, które roślinę niszczą. Czarna rdza oznacza ten stan w największym jego rozwinięciu.

Przypadkowa własność ziemi, wilgoć i świeży nawóz, przez co powstaje wielka tłustość, pełność soków w roślinach, powiększają to złe i przyczyniają się do jego pojawienia się. Zważywszy bogactwo liści, pełność soków tłustego chmielu i wzajemne działanie onego z atmosferą, szczególnie przy nadzwyczajnie wielkim przybywaniu soków w miesiącach Czerwcu i Lipcu, łatwo można sobie wytłómaczyć niebezpieczne skutki, jakie ta massa zatkanych soków sprawić musi w organizmie przy zimnie i ostrych wiatrach, które następują po ciepłych dniach i deszczach.

Jako ważne doświadczenie w uprawie chmielu posłuży tu następujące prawidło: nie sadź chmielu w bardzo tłustym gruncie, w zaduszných dolinach i nizinach, ale sadź go na przewiewnych wzgórzach, daleko od wody, gnój w jesieni i nie obficie i zbutwiałym obornikiem, kompostem, gnojówką i t. d.

Daléj zrobiono doświadczenie, że położenie głębokie i zamknięte chmiel-

ników w bliskości wody, gdzie powietrze wilgotne, a pociepłe i po niém następującém zimnie oziębienie następuje tém gwałtowniejsze i szybsze, nie sprzyja chmielowi i przeto wszyscy takie plantacye poporzucali.

Na przytoczone choroby chmielu nie masz żadnego środka, chybaby poobrywać i poniszczyć liście onego, na których zaród robactwa się znajduje i ile możności wywołać nowe liście, co możnaby uskutecznić polewając gnojówką, jeżeliby nie było zapóźno. Jako śodek zaradczy uważa się w jaśniejszym, przewiewniejszym chmielniku jamkę, którąby przynajmniéj 24 stóp czworobocznych miała.

Oprócz chorób, które zmiana powietrza sprowadza, ciągłe deszcze sprowadzają tak nazwanego raka, chorobę, która na drzewie rośliny wyprowadza miejsca plamiste, wyjedzone i przeszkadza osadzaniu owocu: bo rośliny są zwykle słabe. Spuszczenie zbytecznéj wody rowami, nawożenie kompostem, a wreszcie chronienie się chorych krzaków są środkami używanemi przeciw téj chorobie.

Rdza czerwona jest to chorobliwe zjawisko na roślinie chmielowéj, pochodzące także od wilgotnego powietrza i od ustawicznych deszczów w czasie dojrzewania chmielu. Najprzód pokazują się plamy czerwone na liściach, potém liście dostają dziurek, a szyszki pokrywają się czarnemi lub rdzawemi plamami, które coraz daléj rozszerzają się, pleśni, która w ogólności chętnie powstaje w braku światła i powietrza, przy ustawicznych deszczach ciepłych. W dolinach wąskich, nie mających przeciągu powietrza, położonych głęboko, mających ciężki, zbytecznie nawieziony grunt i przy ciasnem sadzeniu, pokazują się w czasach mglistych grzybki, podobne do mączki, na łodygach i liściach, przez co chmiel się psuje. W wąskich ulicach na krzaczystych roślinach rozszerza się pleśń, przy sprzyjających wpływach niesłychanie prędko sprawuje wielkie zniszczenia. Środek przeciw temu jest przedewszystkiem sadzić chmiel na wzgórzystych miejscach przewiewnych, dawać szerokie ulice, a więc pięciokąty nie są odpowiednie celowi, bo tamują przewiew powietrza; nawozić kompostem w jesieni i w ogóle uważać na to, aby w chmielniku był wolny przystęp powietrza, światła i słońca. Gdyby się w jedném miejscu pokazała pleśń, to potrzeba przyspieszyć obrywanie szyszek chmielowych ile możności i wysuszyć je powietrzem ogrzaném.

Zbyteczna mokrość sprowadza jeszcze inną chorobę nazwaną żółtą. Jest ów stan, kiedy najpryód liście żółknieję, a potém rośliny giną. Rowy i osuszenie chmielniku są środkami, któremi się zapobieży temu.

Wielkie upały i ustawiczne posuchy bywają także przyczyną wielu chorób: zwykle powstaje śnieć albo czerwcowa dębnica w czasie dojrzewania chmielu i sprawuje wielkie szkody. Szyszki czerwinieją prędko i schną, gubią listeczki i odpadają od łodygi, te usychają, a liścia na nich robią się czerwone. Gdy w czasie dojrzewania panują wielkie burze, a po nich mocno dopieka, śnieć prędko się pojawiać zwykła. Najlepszym środkiem na to złe jest: podlewać krzaki chmielowe pod wieczór, poobłamywać zbyteczne liścia dolne i odrośle tudzież przyspieszyć zbiór chmielu.

(Dokończenie nastąpi.)

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 27. Listopada 1846.

Pszenica . .	2 Tal.	25 sgr.	do	3 Tal.	— sgr.	za wiertel,	
Żyto	2 «	20 «	do	2 «	$22\frac{1}{2}$ «	«	«
Owies . . .	1 «	$7\frac{1}{2}$ «	do	1 «	10 «	«	«
Jęczmień .	2 «	5 «	do	2 «	$7\frac{1}{2}$ «	«	«
Tatarka . .	— «	— «	do	— «	— «	«	«

(8 wierteli = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 % Trallesa Tal. $25\frac{1}{4}$ do $25\frac{1}{2}$ w większych ilościach.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 29. Listopada 1846. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 20. do 26. Listopada.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięło par
			chłopców	dziewcząt	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym . . .	X. Pn. Dydyński.	— —	2	2	3	8	2
W kość. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Amman.	— —	2	2	1	1	3
W kościele S. Wojciecha . . .	- Prob. Urbanowicz.	X. Prob. Urbanowicz.	2	5	1	2	1
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamienski.	— —	3	4	6	5	4
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	- Pr. Fromholz.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siόstr miłosierdzia . .	Kleryk Pluciński.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	2	3	7	5	2
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr Siedler.	— —	—	2	—	—	1
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	—	—	2	—	2
		Ogółem . . .	11	18	20	21	15